

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 9

Bochum, czwartek, 23 stycznia 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!

Na luty i marzec

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauka Katolicka“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Liissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na luty i marzec kosztuje „Wiarus Polski“ tylko 1 markę

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Prosimy naszych szan. czytelników, aby nam na te dwa miesiące jak najliczniejszych nowych abonentów zjednać zechcieli.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

Wiemelhauser. Kwartałne sprawozdanie Tow. błog. Bronisławy za czas od 7-go października 1895 r. do 12 stycznia 1896 roku. Towarzystwo nasze jest założone na gruncie szczerze katolicko-polskim i jako takie wzięło sobie za cel, bronić Rodaków mieszkających tu w Wiemelhausen i okolicy przed zepsuciem moralnem i przed germanizacją, którym to Rodacy opuściwszy progi rodzinne bardzo często przez swą swawolę ulegają. Towarzystwo nasze odbyło w przeszłym kwartale 11 zebrań, z tych 2 walne i 1 nadzwyczajne. Na zebraniach bywają czytane: Ewangielia św. i wykład teże, oraz śpiewane różne pieśni. Członków wypłatnych liczyło tow. przy końcu roku 68, w ciągu kwartału przybyło 14, tak więc tow. liczy 82 wypłatnych członków. Stan kasy jest następujący: Dochodu było 105,17 mr., pozostało z ubiegł. roku 62,32 mr., razem 167,49 mr., rozchodu było 36,46 mr., pozostaje w kasie 131,03 mr. Biblioteka posiada 56 książek, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu a oprócz tego posiada tow. 32 książek własnych. Nadmienić jeszcze wypada, iż dnia 26 grudnia obchodziło tow. wspólną „gwiazdkę“, która wypadła bardzo pięknie. Nadmieniam jeszcze, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia asystowała nasza chorągiew podczas Mszy św., a życzeniem jest naszego honorowego prezesa wielobnego ks. proboszcza Alpmanna, aby nasza chorągiew we wszystkie uroczystości była w kościele. W wigilię Nowego Roku mieliśmy księdza polskiego, który bawił aż do drugiego dnia, a towarzystwo nasze przystępowało wspólnie do Komunii św., po południu mieliśmy polskie nabożeństwo z kazaniem.

Zarząd, który został obrany 12 stycznia, będzie sprawował swe czynności aż do drugiego roku. Do zarządu zostali obrani następujący pp.: Wiel. ks. prob. Alpmann honorowym prezesem, Wal. Piotrowski prezesem, zast. Fr. Dudziński, T. Wojciński sekretarzem, zast. Jakób Prenkowski, L. Wojciński kasyerem, zast. W. Kowalewicz, Fr. Andrzejewski bibliotekarzem, zast. M. Wagner, rewizorami kasy Fr. Ratajczak i St. Roll, chorążym A. Brylanowski, zast. Jan Krupka, asystentami Fr. Płócieniak i A. Kasperski, zast. St. Majsner i Jakób

Balaczyk. — Wszelkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy przysyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Walenty Pictrowski, Tomasz Wojciński, przewodniczący, sekretarz.

Altenbochum. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Józefa w Altenbochum z ubiegłego roku. Zebrań mieliśmy 22 zwyczajnych i 2 walne. Mszy św. zamówiono dwie. Tow. występowało z chorągwią 4 razy. Biblioteka nasza jest własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Towarzystwo liczyło w ubiegłym roku 58 członków. Wystąpiło 3 dla zmiany pracy, jeden odjechał w strony rodzinne, a 4 z powodu niepłacenia składek skreślono. Na rok 1896 pozostaje płatnych członków 50. Dochodu mieliśmy weszłym roku 306,23 mr., rozchodu 144,33 mr., pozostaje w kasie tow. 161,90 mr. Członków chorych w ubiegłym roku było 4, którzy otrzymali wsparcie od towarzystwa. Do zarządu na rok 1896 zostali obrani pp.: W. Grzegorski prezesem, T. Dopierała zast., W. Wosiek sekretarzem, J. Mikołajczak zast., A. Grygier kasyerem, M. Kaźmierczak zast., P. Wawrzyniak bibliotekarzem, A. Włodarczyk zast., T. Mikołajczak chorążym, J. Gościński zast., W. Zakrzewski i St. Małecki asystentami, A. Mikołajczak i St. Mikołajczak zast., S. Zakrzewski i J. Dolata rewizorami kasy, J. Szymański i P. Mikołajczak rewizorami chorych. Wszelkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekr.

Wojciech Grzegorski, Walenty Wosiek, przewodniczący, sekretarz.

Essen. Sprawozdanie za rok 1895 Tow. polsko-katolickiego „Jedność“ pod opieką św. Stanisława Biskupa w Essen. Towarzystwo zostało założone w wrześniu 1891 r., istnieje zatem rok szósty. Na początku roku liczyło ono członków 53, w ciągu roku wstąpiło 18, razem 71. Z tych wyjechało w rodzinne lub inne strony 2, do wojska wstąpił 1, wystąpiło dobrowolnie 9, wykluczono z powodu niepłacenia miesięcznych składek 5, razem 17. Na rok bieżący pozostaje 54 członków. Zebrań odbyło towarzystwo 21, posiedzeń zarządu 12. Z chorągwią występowało tow. w roku ubiegłym 9 razy. Towarzystwo obchodziło w maju uroczystość swego Patrona, podczas której był odczyt i deklamacya o życiu tegoż Świętego, 18-go sierpnia 50-letni jubileusz kapłaństwa Jego Emin. ks. Kardynała Ledóchowskiego, podczas której był odczyt o życiu i czynach tego Dostojnika Kościoła, 6-go października piątą rocznicę istnienia swego, na którą przybyły trzy sąsiednie towarzystwa. Odegrano podczas tej uroczystości dwie sztuczki teatralne pod tytułem: „Jagody“ i „Posag w kominie“. „Gwiazdkę“ obchodziło tow. w pierwsze święto Bożego Narodzenia w gronie swych członków i niektórych gości i obdarzono dzieci małemi podarkami i dzielono się wzajemnie opłatkiem, jabłkami i orzechami, a na końcu odbyło się małe losowanie. Na zebraniach zajmowano się odczytami religijnymi i dziejów ojczyźtych, deklamacyami, śpiewem kościelnym i ludowym. Z czasopism abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“ i „Światło“, oprócz tego utrzymują członkowie książeczki do Najśłod. Serca Pana Jezusa. Biblioteka, która jest własnością towarz. liczy 95 książek. W ciągu roku z korzystało z teże 42 członków, którzy przeczytali w ogóle 185 książek. Stan kasy

jest następujący: pozostało z r. 1894 46,86 mr., dochód w r. 1895 wynosił 184,10 mr., razem 230,96 mr. Rozchodu zaś było w roku 1895 w ogóle 209,05 mr., pozostaje w kasie na r. 1896 21,91 mr. W skład nowego zarządu wchodzi następujący pp.: Wojciech Jasiniak, przewodniczący, Paweł Pienkowski, zast., Sylwester Jakubowski, sekretarz, Wal. Olejniczak, zast., Fr. Karlikowski, skarbnik, Piotr Pluta, zast., Walenty Ginter, bibliotekarz, Stan. Szwafek, zast., Michał Nowaczyk, chorąży, Jan Maćkowiak, zast., Szczepan Łuczak i Wawrzyn Kusielek, asystenci, Jan Grzegorzczak, Andrzej Baraniak i Augustyn Szwarz, porządkowi. — Listy dotyczące się towarzystwa prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Wojciech Jasiniak, Sylwester Jakubowski, przewodniczący, sekretarz.

Offleben. Tow. św. Stanisława Biskupa miało 12 stycznia walne zebranie. Otworzył je przewodniczący pochwaleniem Pana Boga, poczem zaśpiewano pieśń: „Narodził się Jezus Chrystus“. Przeczytano Ewangelię św. i wykład teże, a potem była wpłata miesięczna i wpis nowych członków. Stan kasy: dochodu 175 mr. 65 fen., rozchodu 77 marek, pozostaje w kasie 98 mr. 65 fen. Do zarządu zostali wybrani pp.: Fr. Placzk, przew., Stanisł. Wyrębek, zast., Jan Owsiany, sekr., Karol Handzik, zast., Fr. Szule, skarbnik, Jan G. bi-z, zast., Józef Wilk, bibliotekarz, Michał Stróźniak, zast., rewizorami kasy Józef Wilk i Michał Stróźniak. Nasze tow. zamówiło dwie Msze św. i raz przystępowało do wspólnej Komunii świętej, oraz urządziło „gwiazdkę“. Towarzystwo nasze założone 11 sierpnia 1895 r., liczyło początkowo 36, wpisało 24, teraz liczy tow. 54 członków. Nasze tow. stara się o zachowanie naszej wiary świętej i pielęgnowanie języka ojczyźtyego. Z gazet abonuje towarz. „Wiarusa Pol.“. Drodzy Bracia, porzućmy wszelkie swary, a pracując zgodnie, zdziałać możemy niejedno na naszą korzyść. Wszystkie listy dotyczące się towarzystwa należy adresować do prezesa lub sekretarza.

Fr. Placzk, przew. Jan Owsiany, sekr.

Süplingen. Sprawozdanie z czynności Tow. „Nadzieja“ pod opieką świętej Barbary w Süplingen z ubiegłego roku. Na początku roku liczyło tow. 23 członków, w przeciągu roku przystąpiło 43; odjechało za pracą 23, do wojska poszło 5, wykreślono 4 i 1 umarł; pozostaje na r. 1896 42 członków. Posiedzeń odbyło tow. w przeciągu roku 30, z tych 23 zwyczajne, 3 walne, 1 nadzwyczajne i 3 posiedzenia zarządu. Dochodu było 473,25 mr., rozchodu 418,70 mr., a więc czystego zysku pozostaje 54,55 mr. Towarzystwo posiada małą bibliotekę składającą się z 30 książek, które są własnością tow. Zabaw miało tow. trzy, podczas których był teatr odegrany. Mszę św. zamówiono jedną. Z gazet abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“, „Katolika“ i „Przyjaciela Rodzinnego“. Do zarządu na rok 1896 zostali obrani pp.: Michał Maciejewski przew., Jan Stańko zast., Ignacy Dymek sekretarzem, J. Piecka zast., Michał Szafiński skarbnikiem, K. Baumaker zast., R. Żywica bibliotekarzem, Jan Oborny zast., Vogel, Kociemba i Pitarek, ławnikami; gospodarzem zabaw Wład. Ziętek, chorążym J. Krzak, podchorążymi Fr. Pluskota i J. Najda. Wszystkie listy dotyczące się towa-

rzystwa prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Michał Maciejewski, Ignacy Dymek,
przewodniczący, sekretarz.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Tylice. 18 bm. rano o godz. 11 zmarł nagle na apopleksję serca w 49 roku życia chlubnie znany i nieustraszony szermierz naszej sprawy ś. p. Jan Ubysz. Spocznie na ukochanej ziemi ojczystej.

Gdańsk. Dawniejszy właściciel hotelu Petersburg Kuhrke i wuj jego Schlicker z Nakła, oskarżeni o podsunięcie żądania 19,000 m. w konkursie, zostali przez sąd przysięgłych uznani niewinnymi, i to jak piszą gazety niemieckie wskutek nadzwyczaj zgrabnej obrony p. rzecznika Bielewicza. Publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

Wejherowo. W tutejszym zakładzie chorych Najświętszej Maryi Panny pielęgnowały Siostry Wincentki ubiegłego roku 331 chorych a odwiedziły 453 chorych w ich własnych mieszkaniach; odwiedzin było 1850. Ubodzy otrzymali 3080 porcyj do jedzenia. Panie Towarzystwa św. Wincentego wspierały 240 ubogich, przydziały 7 dzieci przystępujących po raz pierwszy do Stołu Pańskiego i 78 na gwiazdkę.

Swiekatowo. Dnia 19 b. m. założone zostało dla Swiekatowa, Sierocka i okolicy Towarzystwo ludowe.

Jastrowie. Ciekawy spór zakończył się tu ostatnimi czasy. Dom dla sierót A. Osten'a posiadając w swym instytucie tylko ewangelickich nauczycieli, posłał swe katolickie dzieci do miejskiej katolickiej szkoły. Miasto uważało je jako dzieci gości i żądało za każde dziecko 12 mr. rocznie szkolnego. Dom sierót wniósł więc skargę, a wyższy sąd administracyjny zawyrokował na niekorzyść miasta. Ponieważ jednak pan minister oświecenia był innego zapatrywania, reprezentacja miasta miejska udała się do p. ministra z prośbą o uregulowanie sporu. Pan minister polecił przeto rejency, doprowadzić po porozumienia między miastem a kuratorjum zakładu, wskutek czego rejencya przeznaczyła 12 marek rocznie za każde dziecko.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Prezydent policyi miasta Poznania zawezwał tutejsze Towarzystwa i instytucje polskie, aby mu w ciągu 8 dni na-

desłały ustawy w niemieckim języku i spis członków.

Zbąszyn. Ks. Lorenz, administrator parafii lubińskiej, przeniesiony został do Zbąszynia.

Kostrzyn. Folwark Lubartewo obejmujący 360 mórg dobrej ziemi sprzedała wdowa p. Dutkiewicz za 80,000 mr. niejakiemu Seilerowi. Kupca Polaka nie było. Szkoda pięknego kawałka ziemi.

Rawicz. Z wozem naładowanym wjeżdżał w tych dniach parobek na bojowice stodoły pańskiej w Gogolewie. Nie zważał, że bojowica za wążka i wóz przygniótł go do ściany tak, że mu kilka żeber złamał. Robotnik upadł, dostał się pod koła wozu naładowanego i w godzinę potem umarł.

Piękne indywidua napływają do Księstwa Poznańskiego dzięki komisji kolonizacyjnej. W Alyrode (?) pod Margoninem przebił kolonista żonę widłami, ponieważ nie pozwoliła mu znęcać się nad koniem. Zraniona małżonka zemściła się w ten sposób, że oskarżyła męża o podpalenie i kłusownictwo. Podczas transportu do więzienia pokąsał „kulturträger“ urzędników.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Racibórz. W piątek w południe wszczął się pożar w fabryce chemicznej „Ceres“. Mimo szybkiej pomocy okolicznych straży ogniowych zgorzały dwa domostwa, fabryka kwasu siarczanego i magazyn. Dzięki ich usiłowaniom jednak udało się zapobiedz dalszemu rozszerzeniu się pożaru, tak że fabrykacya nawozów sztucznych nie dozna żadnej przerwy.

Godulahuta. Szleper Wieczorek spadł w czwartek ze schodów domu i pokaleczył się przytem tak niebezpiecznie, że najutrz już nie żył.

Zabrze. W czwartek po południu zasypały spadające węgle na kopalni królowej Ludwika dwóch górników. Jednego z nich udało się żywego wydobyć, podczas gdy drugiego nazwiskiem Mazurka z Starego Zabrze, wydobyto nieżywego.

Tychy. W tych dniach znaleziono na drodze za browarem krawca Macieja Pallusa tuząd bez duszy.

Bytom. Na kopalni „Heinitz“ oberwały się węgle i zabiły na miejscu górnik Pietscha z Rozbarku. Biedak liczył dopiero 30 lat i pozostawia po sobie żonę z trojgiem dzieci.

Zabrze. W piątek w nocy około godz. 1-szej zabłysło i zagrzmiało kilkakrotnie, poczem gęsty śnieg zaczął padać na ziemię, tak że gdzieniegdzie leży na 1 metr wysoko. Grzmot w styczniu to niezwykle zjawisko!

— Lub swe serce — dodała ciszej pani Wysocka.

— Za ofiary matek, za poświęcenie synów, Bóg naród rozgrzeszy z grzechów przeszłości — rzekł ksiądz uroczyście. — I powstał; skierowali się ku domowi.

Na dziedzińcu czekały już dwie bryczki: jedna na Ojca Franciszka, druga na Zosię; więc nie weszli nawet do sieni, tylko tutaj się pożegnali i każdy ruszył w inną stronę.

III.

Było to roku 1800 dnia 8 marca.

W Paryżu, w wspaniałej sali pałacu Luksemburskiego, zwanego wówczas pałacem dyrektoryatu rzeczypospolitej, zbrali się wszyscy główni przedstawiciele rządu. Jakaś niezwykła uroczystość ściągnęła ich tutaj widocznie. Na wzniesieniu sukniem szkarłatnem zastanem, zasiadli przedstawiciele rzeczypospolitej, w strojach narodowych; wśród nich jeden wyróżnia się ubiorem; zamiast długiego, kostek sięgającego surduta, jakie wówczas panowie francuscy nosili, ma opiętą, krótką czamare, zamiast kapelusza stosowanego, trzyma w ręku konfederatkę. Na czole jego nie ma pychy, jak u tamtych, tylko smutek cichy i głęboki; oczy jego patrzą tęskno jak człowieka, którego serce płacze po ciężkiej stracie. Oparł głowę na poręcz fotelu, na dloni położył głowę i wpatruje się w drzwi, znajdujące się naprzeciw wzniesienia; nie spuszczając z nich wzroku, zdaje się kogoś ztamtąd wyczekiwać. Po obu stronach sali, pod ścianami w dwa szeregi wyciągnięte stoją wojska francuskie; reszta sali pusta, za to na galerii ją otaczającej, tłok nieznośny, kobiety i mężczyźni cisną się razem, każdy chce zająć miejsce tuż przy balu-

Wiadomości ze świata.

Berlin. Dochody z pruskich kolei państwowych obliczone zostały w etacie na rok 1896/97 na 1,020,592,400 marek, czyli o 39,631,400 marek więcej niż w etacie zeszłorocznym; rozchody zaś obliczone są na 580,453,700 marek, czyli o 13,750,200 marek więcej niż w etacie zeszłorocznym. Nadwyżka wedle tego wynosić będzie 440,138,700 marek, a więc 25,881,200 marek więcej niż w roku 1895/96.

Cesarz Wilhelm udał się w sobotę wcześniej rano do Szarlotenburga i złożył na grobie cesarza Wilhelma I wielki wieniec, zrobiony z zielonych i srebrnych liści wawrzynu, przewiązany prześliczną białą wstęgą, na której oprócz litery W. znajdowały się wyciśnięte złotem liczby 1871—1896.

Wniosek Kanitza, mający na celu zaprowadzenie monopolu zbożowego, którego tak uporczywie w imieniu agraryuszów domagał się już w zeszłym roku hr. Kanitz, przepadł w parlamencie w piątek z kretesem, bo odrzucono go 219 głosami przeciwko 97, co zresztą łatwo było do przewidzenia.

I czegoż się konserwatyści domagali? Otóż niby w celu przyścia w pomoc rolnictwu przedłożyli rządowi projekt, aby rząd zboże zagraniczne zakupywał i potem sprzedawał za ceny stałe, unormowane obrachunkiem, opartym na przeciętnej liczbie cen z pewnego szeregu lat, przez coby zboże krajowe lepiej płaciło. Wykazano jednak, że przyjęcie wniosku rolnictwu nic by nie pomogło a biednym ludziom chleb by podrożyło i dla tego wniosek przepadł. Przeciw wnioskowi głosowali także wszyscy postowie polscy.

Londyn. Z okazji uroczystości dwudziestopięciolecia państwa niemieckiego zamieszcza „Times“ artykuł wstępny, przychylny Niemcom, a w szczególności cesarzowi niemieckiemu.

Konstantynopol Jak zapewniają, otrzymał bułgarski eksarcha upoważnienie do poczynienia przygotowań do przejścia księcia Borysa na prawosławie i w tym celu uda się wkrótce do Zofii.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza ukaz carski, naczynający koronację cara i carowej w maju w Moskwie.

Białogród. Marszałek skucepny Garszanin wyjechał do Paryża. — Uchwałą skupczyny postanowiono zaprowadzić w teologicznych zakładach naukowych przymusową naukę języka niemieckiego.

Paryż. Były prezes gabinetu i marsza-

stradzie... W tem przez otwarte na oścież okna sali wleciało z ulicy wołanie:

— Vive les braves Polonais! (Niech żyją dzielni Polacy!)

Człowiek w czamarze, siedzący na wzniesieniu, drgnął i wyprostował się; po twarzy jego przebiegł wyraz zadowolenia, uśmiechnął się z lekka. Na galerii widzowie głośniejszymi rozmawiać poczęli, aż nawoływać ich trzeba było do porządku.

Na ulicy powtarzały się wołania:

— Vive les braves Polonais!

Po kilku chwilach w sąsiedniej izbie rozległy się czyjeś kroki, zadźwięczały szable i szum jakiś dał się słyszeć, jak gdyby powiew chorągwi. Galeria uspokoiła się, salę cisza zaległa, smutne oczy człowieka w czamarze zabłyśły.

— To oni! — szepnął sam do siebie i zdawało się, że chce wstać, chce iść naprzeciw przybywającym, lecz tylko podniósł się w fotelu i czekał widocznie wzruszony.

Nareszcie na proggu drzwi sali ukazał się zbrojny zastęp rycerzy, w mundurach narodowych z karmazynowymi wyłogami. Był to legion polski; prowadził go Kniaziewicz, wracali z ziemi włoskiej, wracali jako zwycięzcy... Kniaziewicz niósł w ręku szpadę w bogatej pochwie, turkusami i złotem ozdobionej, za nim trzech żołnierzy niosło zdobyte w Neapolu chorągwie.

Doszedłszy do środka sali, wódz legii polskiej zatrzymał się, pochylił głowę przed siedzącymi na wzniesieniu, a potem odezwał się głosem wzruszonym:

— Złamanym losami przeciwnymi, sieroty po stracie ojczyzny, przyjęła Francja gościnnie na swej ziemi; nie tylko przytułku i wsparcia

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

— Ufajmy, że Bóg mu dozwoli powrócić zdrowo do ojczyzny, przyrzekam wszakże, że list ten nie zaginie — rzekł ksiądz. — Mieczysław nie uwielbia Napoleona, dziwię się młodemu, co do mnie, schylam przed nim czoło. Cóż on we Francji dokonał! Toż nad przepaścią stała, on ją chwignął, powrócił jej moralność, religię, prawa... A we Włoszech czegoż nie zdziałały wojska francuskie i legie nasze! Toż po tylu latach odetchną na koniec. Nasi chwale walecznych rycerzy zdobyli sobie, dzięki Napoleonowi i ocenia on ich i nagradza. Kniaziewicz jenerałem brygady mianowany został, Dąbrowski otrzymał pozwolenie utworzenia jazdy polskiej, dotychczas bowiem tylko w piechocie nasi służyli. Legiony nasze mają iść teraz podobno do Paryża, by oddać dyrektoryatowi zdobyte chorągwie, toć i to zaszczyt nie lada... Mnie habit pod sztandarem Napoleona stanąć nie pozwala, ale gdybym mógł... Ha, co robić, za to niema tygodnia, bym mu kilku zuchów nie posłał; jeżdżę za kwestą, zbieram pieniądze, zagrzewam serca, sprawiam mundury ochotnikom, daję im grosz i błogosławieństwo na drogę i wyprawiam do Francji; oni za to donoszą mi, jak się im powodzi na obcej ziemi. Kilku powołał już Bóg do siebie. Podowski, Kwiatkowski nie żyją już, a tegie to były zuchy, szkoda ich... Hauke, Downorowicz, ciężko ranni, oraz wielu innych... co robić, każda chwila ofiary pociąga, każdy z nas o tem wie i każdy gotów złożyć swe życie na ołtarzu ojczyzny!

tek izby deputowanych Floquet umarł. Jest to ten sam, który w czasie międzynarodowej wystawy w Paryżu w roku 1869 powitał cara Aleksandra II, przybyłego dla zwiedzenia wystawy, okrzykiem: „Niech żyje Polska!“ Później jednak stał się wielkim wielbicielem Rosyi.

Madryt. Wedle urzędowego telegramu z Kuby pobił generał Gasco powstańców pod Calabazar. Ze strony hiszpańskiej jest rannych 2 kapitanów i 34 żołnierzy. Nieprzyjaciel został rozproszony, straty jego są nieznane. — Marszałek Martinez Campos odpłynął z Hawany do Hiszpanii. Chociaż marszałek odrzucił nominację na prezesa najwyższego sądu wojennego, ogłasza jednak dziennik urzędowy tę nominację. Generał Marin mianowany został jenerałnym gubernatorem Porto Rico; będzie on naczelnym wodzem wojsk hiszpańskich na Kubie aż do przybycia generała Weylera.

Z różnych stron.

Kolonia. Archidiecezja kolonńska straciła w ubiegłym roku przez śmierć 59 kapłanów, z których najstarszy liczył lat 93 a najmłodszy 26.

Na kapłanów zostało wyświęconych 46 kleryków. Duchownych liczy archidiecezja 1559 świeckich i około 90 zakonnych a prócz tego przebywa 50 kapłanów z innych diecezji.

W roku 1895 utworzono 5 nowych parafij i 3 gminy z kaplicami i własnym zarządem majątkowym, poświęcono 20 kościołów i 83 ołtarzy.

Ostwig. Bracia Gerske, bliźnięta, obchodzili przy czerstwie w rowiu 80-rocznicę urodzin. Rzadkie to pewne zdarzenie.

Monaster. Przy akademii w Monasterze zamyśla rząd podobno założyć wydział prawniczy. Dotąd są tylko dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny, a brak prawniczego i medycznego. Dawniej istniał tam cały uniwersytet, a dopiero rząd pruski, zajmwszy Monaster, skasował uniwersytet i potem na żądanie Westfalczyków urządził naprzód wydział teologiczny a później filozoficzny.

Erle. Na cesze „Graf Bismarck“ spalił się górnik Pynek.

Alstaden. Kilku złodziei włamało się do biura cechy „Alstaden“. Wyłamali oni zamurowaną w ścianie szafę od pieniędzy i wywieźli na taczkach na pobliską łąkę, gdzie szafę usiłovali rozbić lecz bez skutku. Tamże znaleziono też szafę z całą zawartością. Za-

nam nie odmówiła, lecz jeszcze rzuciła w nasze serca nadzieję, iż wróci nam wydarta ojczyzna. Walcząc w sprawie Francyi, staramy się zasłużyć na obiecaną nagrodę; oto wracamy zwycięzcami z Włoch i niesiemy przedstawieliom rzeczypospolitej francuskiej zdobytą przez nas chorągwie. Neapol jest w tej chwili w rękach Francuzów, skruszyliśmy przemoc Niemców nad nim...

— Vive les braves Polonais! (Niech żyją Polacy!) — krzyknęła galeria.

Tymczasem Brettier, minister wojny powstał z fotelu i wzrok poważny podniósł w górę. Zrozumieli go arbitrowie i ucichli w jednej chwili, on zwrócił wzrok następnie na stojących u stóp wzniesienia rycerzy.

— Czyny Polaków dowodzą, że do utrzymania własnej niepodległości nie brakło im męstwa — odezwał się głosem uroczystym — że tylko przemoc i zdrada im ją wydarły. Czyny Polaków dowodzą, iż zasługują na szacunek i uznanie. Zaszczyc, który oto jednego z nich spotyka w tej chwili, jest nagrodą dla wszystkich za cnoty ich wojenne; godni jesteście zaiste Polacy, abysmy pomogli wam wskrziesić ojczyznę waszą!

— Tego tylko pragniemy, ojczyzny i wolności — odparł głosem wzruszonym Kniaziewicz — dla Polski przelewamy krew na obcej ziemi, dla Polski ginimy w obcej sprawie, ufni, że nie ginimy daremnie, bo ci, co po nas nastąpią, cieszyć się będą wolnością, ufni, że Francya dotrzyma przyrzeczenia... Tymczasem pozwólcie panowie, bym złożył cześć temu, który niegdyś walczył za ojczyznę na ziemi swojej, którego uwielbia cały naród polski!

To powiedziawszy, Kniaziewicz zwrócił się do stojącego wśród ministrów francuzkich Ta-

rząd cechy wyznaczył 300 marek nagrody za wykrycie złodziei.

Berlin. Z okazji jubileuszu proklamacyi cesarstwa niemieckiego nadał cesarz wielkiej liczbie obywateli wszystkich stanów i zawodów różne ordery. „Reichsanzeiger“ zamieszcza 8-stronny spis udekorowanych. Z Polaków odznaczeni zostali orderem czerwonego orła III klasy z wstęgą: prof. dr. Władysław Nehring z Wrocławia, p. Eustachy Rogaliński z Królikowa i ks. prob. Jarochoowski z Pępowa.

Berlin. Sledztwo w sprawie uprzedzonego ogłoszenia urzędowego amnestyi cesarza Wilhelma trwa dalej; ponieważ już zeszłego roku przed dniem urodzin cesarza Wilhelma „Vorwärts“ równie ogłosił był rozkaz, dotyczący ustrojenia alei zwycięstwa, więc powiadają, iż winowajcy i tą razą nie należy szukać w otoczeniu ministerium wojskowego, jak raczej w drukarni Mitterera.

Polski kawiarni. W Ciechocinku, znanej miejscowości kąpielowej niedaleko Aleksandrowa, wyrabiany bywa od lat kilku kawiarni z ikra jesioteń, które latową porą płyną w górę Wisły aż pod ujście Sanu, aby jak mówią rybacy, skosztować wody słodkiej. Niedawno założoną została fabryka kawiarni także w Włocławku, a niebawem mają powstać jeszcze nowe w innych miastach nadwiślańskich. Wyrób kawiarni w Ciechocinku przybrał w ostatnich latach wielkie rozmiary. Dwie fabryki tamtejsze wysłały cenionego produktu tego w roku ubiegłym za kilkaset tysięcy rubli. Polski kawiarni nie ustępuje co do smaku w niczem kawiarni rosyjskiemu i jest bardzo poszukiwany. Z tego powodu zamierzają rzeczono fabryki otworzyć składy filialne wyrobu swego w Berlinie, Wrocławiu i innych większych miastach niemieckich.

Ważnego odkrycia dokonał profesor fizyki Konrad Röntgen we Wyrzburgu. Bierze tak zw. rurkę Crookesa ze szkła, wyciąga z niej powietrze, puszcza przez nią prąd indukcyjny i fotografuje przy pomocy promieni, jakie rurka ta wydaje na zewnątrz, na zwyczajnych płytach fotograficznych. Promienie, o których istnieniu dotychczas nie wiadano, są okiem niewidzialne. Przenikają one w przeciwieństwie do innych promieni świetlnych materje drzewne, organiczne i inne tego rodzaju ciała nieprzejrzyste; metale i kości jednakże wstrzymują te promienie. Przy zamkniętej kasecie można fotografować wśród dnia, t. j. promienie świetlne przenikają pokrywę drzewną, jaka zasuwana bywa na płyty wrażliwe na światło i jaka przy fotografowaniu bywa odsuwana; przenikają także otoczenie drzewne przed przed-

deusza Kościuszki i wyciągnął doń ręce z szablą w bogatej pochwie:

— Jenerale! przyjmij ten dar od nas, który z ziemi włoskiej przywieźliśmy — jestto szabla dzielnego króla Jana III-go; przypasz ją do boku, stań na czele nas, a grób Polski, ręką katów przyparty pęknie i zmartwychwstanie ona.

Wzruszony do łez, Kościuszko przyjął szablę, przypasał ją nawet do boku, lecz odpowiedzi nie dał; roztworzył tylko ramiona i rzucili się sobie dzielni rycerze w objęcia, a głośnie łkanie rozległo się wśród ścian tej wielkiej sali.

— Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy — zanucił chórem legion Kniaziewicz i Kościuszko otarli łzy, podali sobie dłonie.

— Co nam obca przemoc wzięła, mocą odbierzemy — zawtórowali żołnierzom.

Gdy legioniści złożyli u stóp ministra wojny zdobyte chorągwie, wówczas zaprosił on wszystkich na obiad, jaki na cześć Kniaziewicza był przygotowany w pałacu Luksemburskim. Na wielkim dziedzińcu stały zastawione suto jadłem i winem stoły dla żołnierzy, w wielkiej sali pałacu zasiedli ministrowie i starsi stopniem wojskowi. Uczta ciągnęła się kilka godzin, coraz to inne toasty wznoszono tak w sali, jak i na dziedzińcu. Dzień mrozić się poczynał; gdy Kościuszko z Kniaziewiczem opuścili pałac Luksemburski, jenerał oświadczył zwycięzcy z pod Neapolu, iż go do swego mieszkania na noc zabierze.

— Tam swobodnie pogadamy — rzekł — tam wyjawię ci moje przekonania, a ty opowiedz mi o swoich czynach; zaczynaj pierwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

miotem, jaki ma być fotografowany. Profesor Röntgen robił takie próby, że fotografował ciężarki zamknięte w pudełku z drzewa — na fotografii widać tylko ciężarki, a pudełko jest niewidzialne. Promienie te świetlne tak samo przenikają ciało ludzkie. Jeśli się n. p. rękę w ten sposób fotografuje, to widać na fotografii kości i pierścionki na tych kościach wiążące, ciało zupełnie znika. Jest to bardzo ważne odkrycie dla lekarzy i chirurgów: mogą oni zupełnie zbadać kości w ciele ludzkim, gdy są potrzaskane, złamane lub mają jakie inne niedokładności. Prof. Röntgen miał o swoim wynalazku wykład u cesarza, który go odznaczył orderem czerwonego orła II klasy.

Ile jest Polaków ewangelickiego wyznania? Wychodząca od 1 stycznia w Ełku na Mazurach „Gazeta Ludowa“ dla polskiego ludu ewangelickiego oblicza, że na całej przestrzeni Polski mieszka 700,000 ewangelików Polaków. Większa połowa ludności tej zamieszkuje prowincję wschodnio-pruską, Mazowsze pruskie, gdzie w powiatach gołdapskim częściowo, jansborskim, łeckim, margrabowskim, węgoborskim częściowo, żądzborskim, morąskim częściowo, niborskim, olsztyńskim częściowo i szczycieńskim dochodzi do 480 000 dusz. W Wiel. Księstwie Poznańskim żyje wedle obliczenia rzeczony gazety, w powiatach ostrowskim, kępieńskim i ostrzeszowskim 20,000 ewangelików polskich, dalej na Ślązku w powiatach sycowskim, namysłowskim, kluczborskim, brzeskim, i lublinieckim 40 do 50,000, a wreszcie na Ślązku austriackim blisko 100,000.

„Gazeta Ludowa“ zaznacza z zadowoleniem, że polska ludność ewangelicka wiernie się trzyma mowy macierzyńskiej. I rząd, — tak dodaje — jest nam (Polakom ewangelikom) przychylny. Po szosach, drogach, miastach i na zatłokach znajdujemy przepisy i przestrogi w polskim języku.. a te świadczą, aż nadto wymownie, że na Mazurach mowa polska jest główną mową miejscową.

„Gazeta Ludowa“ jest dobrze redagowaną i zasługuje na to, aby wśród polskiego ludu ewangelickiego znalazła jak największe rozpowszechnienie.

Glasgow. Ze strony wiarogodnej zapewniają, że rokowania pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem, gdyż żądania pracobiorców zbliżają się bardzo do propozycyi pracodawców; spodziewać się więc należy, że bezrobocie w Glasgowie i Belfascie w ciągu tygodnia zostanie ukończone.

Glasgow. Świętujący robotnicy w Belfascie nie przyjęli propozycyi pracodawców, wskutek tego bezrobocie trwa w dalszym ciągu.

Posady i prace.

Parobek do koni. Dornemann, Velbert.

Woznica. W. Berger, Altendorf Rhld.

Blachnierz. L. Ecker, Ueberruhr, (Hinzl).

Robotnik do prac polnych. H. Feldhaus, Huttrop p. Essen.

Piekarz. A. Köster, Altenessen.

Piastunka. Fr. Schäfer, Schloss Borbeck.

Mężczyzna do pracy w roli. Wwe W. Raul, Byfang p. Kupferdreh.

Doniesienia kościelne.

W III-cią niedzielę po ŚŚ Trzech Królach dn. 26 stycznia rb. nabożeństwo w Kolonii o godz. 3 1/2 po południu Ks. Leichert.

Przewodnik

dla nieznaających języka niemieckiego, podający łatwy sposób nauczenia się czytać i mówić po niemiecku, oraz najpotrzebniejsze rozmowy w języku niemieckim i polskim. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro Februar u. März 1896 u. zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, be-scheinigt.

Towarzystwo świętego Jacka w Braubauerschaft podaje swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Braubauerschaft i okolicy, iż w niedzielę dnia 26-go stycznia br. obchodzi **zimową zabawę** połączoną z koncertem, śpiewami, deklamacyami i teatrem pod tytułem: „Wychództwo“. Początek zabawy o 4-tej godzinie, teatr rozpocznie się o 7-mej godzinie. Wstępne dla członków 25 fen., dla nieczłonków 50 fen. — Goście mile widziani.
Zarazem oznajmia się członkom, iż mamy płatą miesięczną o godzinie 11-tej zaraz po wielkim nabożeństwie. O liczny udział w posiedzeniu i zabawie prosí
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Delmenhorst odbędzie **walne zebranie** w niedzielę dnia 26-go stycznia 1896 r. o godzinie 2-giej po południu w lokalu posiedzeń p. Wolers'a, Ortstr. Szanownych członków uprasza się, aby na zebranie jak najliczniej i punktualnie się stawili. — Goście mile widziani.
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Altenessen podaje do wiadomości, iż w sobotę dnia 25-go stycznia przybędzie do nas ksiądz polski słuchać spowiedzi św. Tak samo w niedzielę rano. W niedzielę po południu o 5-tej godzinie jest nabożeństwo polskie, po nabożeństwie zebranie na sali posiedzeń. Uprasza się Rodaków i Rodaczki, aby wszyscy korzystali z tej sposobności. O liczny udział uprasza wszystkich
Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Wanda“ w Katernberg urządza w niedzielę dnia 26-go stycznia br. **zabawę** koncert, teatr i taniec. Początek koncertu o godzinie 1/2-5-tej po południu, początek teatru o godz. 6-tej. Odegrane będą dwie sztuki: „Skradziona kieszka“ i „Wybierający się żyd na wojnę“. Członkowie „Koła“ mają wstęp wolny, nieczłonkowie chcący brać udział w zabawie, muszą się dać zapisać na członków. Wpis kosztują 75 fenygów. O liczny udział w zabawie prosí
Zarząd.

Tow. św. Franciszka Serafińskiego w Hofstede-Riemke donosi swym członkom, iż do nas przybędzie ksiądz polski w sobotę dnia 25 bm. i będzie słuchał spowiedzi św. W niedzielę na pierwszej Mszy św. przystąpią członkowie wspólnie do Komunii św. Po południu o 1/2-4 godzinie odbędzie się polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie jest zgromadzenie. O liczny udział tak w nabożeństwie jak i w zebraniu uprasza
Zarząd.

Gebrüder Esser, Aachen R 28

<p>Rheinisches Tuch- Directer an Private zu Kammgarn, Buckskin, Drehans reell Nur bewährte, Reichhalt. Muster-Auswahl sofort franco geg. franco. Keine Kaufverpflichtung. — Prima Empfehlungen.</p>	<p>Aachen</p>	<p>Versand-Geschäft Versand Fabrikpreisen Cheviot, Tuch, Paletot, billig. Bezugsquelle. solide Fabrikate.</p>
---	----------------------	---

Wie kann die Welt wissen, dass Jemand etwas Gutes zu verkaufen hat, wenn er den Besitz desselben nicht anzeigt. „Vanderbilt“.

Bacność Polacy!

Najlepsze wykonanie **ubiorów, płaszczy pelerynowych i paletotów** podług miary przyrzeka największy skład sukna i bukskinów **W. Salewskiego w Wattenscheid** po najtańszych cenach. Zamówienia na powyższe rzeczy przyjmuje także mój zastępca p. Franciszek Krajewski, który pozwoli sobie szanowną publiczność w Wattenscheid i okolicy z próbkami dobrego sukna i bukskinu odwiedzić. Zamówienia u p. Franciszka Krajewskiego mogą także na odpłatę zostać. O łaskawe poparcie uprasza
W. Salewski, Wattenscheid, Vödestr. 19.
Najwcześniejsze wykonanie i rzetelna usługa.

Nieprzyjaciele rodziny chrześcijańskiej.
Nauki i rady dla ludu polskiego.
Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drudgej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę. Prerażliwe Echo 60 fen. O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen. Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Śpiewak 30 fen., Lampa Czardziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almerji 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenbarga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.
Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowym (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:
„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Gorzalka przed sądem.
Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wierną straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 0 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.
Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

2 służące mogą niebawem wstąpić w służbę.
Zakład spożywczy (Konsum-Anstalt),
Victor p. dworcem Rauxel.

W naukę do mego składu **obuwia i zabawek**, potrzebuję zaraz lub później **dziewczęcia** znającego język polski i niemiecki.
H. Schulte, Herne, Bahnhofstr. 60.

Polka obeznana z gospodarstwem domowym poszukuje miejsca natychmiast lub później. Zgłoszenia uprasza się pod adresem: Franciszek Bluhm, Bärenndorf, Nordstrasse 15 p. Bochum.

Szanownym Rodakom z okolicy **Bickern, Wanne i Eickla** niniejszem donoszę, iż osiedliłem się w **Bickern**, przy kolej. ulicy (Bahnhofstr. 92) na przeciwko kościoła katolickiego i wykonuje wszystkie **prace piśmienne**, jako to: podania do sądu i różnych władz. Z szacunkiem
Wawrzyn Kralewicz.

L. Rumpel,
w Tworogu G.-Szl. (Tworog O.-S.)
leczy prędko i doskonale kurecze wrzodowe porażenia, zaskórnie i pęcherzowe choroby zepsucia w najgorszym sposobie, kamień bez operacji, tylko bez medycyny rozędza flus solny, wszelkie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I także choroby, które już inni leczyli lecz nie pomogli, podejmuje się wyleczyć i już wiele wyleczyłem w przeciągu mej 38-letniej praktyki, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam: które na żądanie każdemu za darmo i franko nadesię. Na odpowiedź potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Malowniczy opis Polski
zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną**, a mianowicie: Widoki ojczyźtych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubioru ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polskich. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Krzyżyki z hebanową wkładką (Sterbekreuze) poleca po jak najtańszych cenach we wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarus Polsk.“ w Bochum.
Maltheserstr. nr. 17a.

Towarzystwom polskim urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.
Przygody z życia pijaków oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Tanie książki.

Ofiary zabobonu. Powieść obyczajowa z czasów polskich z zeszłego stulecia. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Domicyan. Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Górka Klemensowa. Powieść odnosząca się do zaprowadzenia chrześcijaństwa na Ślązku. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.
Trzy śluby czyli Marya nie opuści tych, którzy u niej szukają pociechy w utrapieniu. Cena 35 fen., z przes. 40 fen.
Podróż po wszechświecie. Popularne rozprawy o księżycu, słońcu, planetach, gwiazdach. Z licznymi ilustracyami. Cena 90 fen., z przes. 1,00 mr.
Obrazki czeskie z czasów odrodzenia. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.
Zywy św. Jadwigi, błog. Kunegundy, błog. Salomei. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.
Powiatki ludowe. Trzy tomy po 40 fen. z przes. 45 f.
Piekło, czy jest, czym jest i co czynić, aby się do niego nie dostać? Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Książeczka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym. Cena 30 fen., z przes. 40 fen.
Zabawa z Jezusem przez Mszę świętą. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.
Wspomnienia wygnańca Litwina. (1806-1834.) Cena 1,00 mr. z przes. 1,10 mr.
Kroźe. Opowiadanie na czasie przez Stanisława Miłowskiego. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.
Jarmark na św. Dominika. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.
Król Wojtek i królowa Jaga. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.
Hajdamak czyli Noc św. Jędrzeja. Powieść ukraińska. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.
Adres: **Wiarus Polski“ Bochum.**

Dla teatrów.

Na naszej glebie. Obrazek ludowy w dwóch aktach ze śpiewami. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Kachna. Obrazek ludowy w trzech aktach. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.
Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie. Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.
Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.
Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.
Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębawli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.
Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.
Zabobon czyli krakowiaczy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.
Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 1 mr. 20 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.
Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.
Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.
Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.
Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.
Cztery komedye księdza Schmida pod tyt.: 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.
Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.
Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Amerykianie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. z przes. 55.
Wujaszek dziwak. Komedya w 3 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 10 fen.
Berek zapieczętowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.
Grochowy wieniec, czyli: Mazurowie w Krakowskiem. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.
Kościuszko pod Raclawicami. Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.
Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.
Szum Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Krotochwila w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.
Należytość najlepiej przesać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Kantyczki

zawierające pieśni na Boże Narodzenie.
Cena 90 fenygów, z przesyłką 1,20 mr.
Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**
Za inseraty i reklamy redakcyja wobec publiczności nie odpowiada.